

TYGODNIK KATOLICKI SPOŁECZNO-KULTURALNY — ZALOŻONY W 1920 ROKU  
"LUD" (O POVO) O MAIOR JORNAL POLONES DA AMER. LATINA — FUNDADO EM 1920  
KURTYBYBA — 1 grudnia (dezembro) — 1981 — Nr 3.754 — (47/81)

## Zmiana prezydenta w Argentynie

Cieżkie niedomagania sercowe zmusiły prezydenta Argentyny — gen. Roberta Violę do kilkutygodniowej kuracji. W następstwie tego przekazał on władzę prezydenta ministrowi spraw wewnętrznych — gen. Horacio Liendo. Choćby poszłaki, że jeżeli niedomagania w zdrowiu prezydenta Violi przeciągną się na dłuższy termin, nie powróci już on do władzy.



Gen. HORACIO LIENDO objął rządy prezydenta Argentyny ze względu na chorobę serca. Opinia publiczna Argentyny spodziewa się po nowym szefie państwa zapoczątkowania demokratyzacji w kraju, jak to uczynił prezydent Figueredo w Brazylii.

Innym problemem była akcja podziemna syndykatu peronistów. Akcją terrorystyczną mieli zwać generalowie: Suarez Mason, Sant Juan i Benjamin Menendez. Opanować zaś działalność peronistów miało być dziełem gen. Horacio Liendo. Będąc ministrem Fracy za rządów prezydenta Videli, gen. Liendo wykazał wielkie umiarkowanie i rozprężność w traktowaniu opozycji peronistów. On pierwszy rozpoczął z nimi dialog, dzięki czemu osłabił znacznie wszechwładny dawniej syndykat CGT.

Skuteczna działalność gen. Liendo sprawiła, że prezydent Videla zamianował go ministrem Spraw Wewnętrznych. Na tym stanowisku nowy minister wiał osobiście udział w manifestacji robotniczej pod nazwą: Chleba i Pracy. Nakazał policji unikać zbytniego rygoru w opanowaniu różnych manifestacji. Publiczna opinia Argentyny spodziewa się, że nowy szef państwa wprowadzi powolną demokryzację kraju, jak to zrobił w Brazylii Prezydent João Figueredo.

Nie trzeba nadmieniac, że przekazaniu władzy gen. Liendo poprzedziły liczne spotkania dowódców trzech broni należących do Junty Wojskowej. Bazując się na opinii lekarzy, że choroba sercowa prezydenta Violi jest bardzo poważna, Junta Wojskowa skłoniła go do czasowej rezygnacji z władzy. Stało się to 21 listopada br. Nowy prezydent Argentyny, liczący 56 lat, jest pierwszym szefem państwa zainteresowanym głęboko nawiązaniem dialogu z liderami partii politycznych i syndykatów. Kiedyś Junta Wojskowa objęła rządy w państwie w 1976 roku miała przed sobą dwa ciężkie problemy do rozwiązania.

## RFN i ZSRR podpisały umowę

Dnia 20 listopada br. Niemcy Zachodnie podpisały umowę ze Związkiem Sowieckim, według której Rosja sprzeda Niemcom 12 mld metrów kubicznych naturalnego gazu. Stanie się to dzięki budowie gazuociągu długości 4.800 km, który pobiegnie z Syberii do Zachodniej Europy. Budowa gazuociągu odbędzie się kosztem technologii niemiecko-zachodniej. Umowa ta ważna będzie na 25 lat a uczestniczyć w niej będą Francja, Włochy, Austria, Holandia i Belgia. Ogólnie biorąc, Europa Zachodnia otrzyma 40 mld. m. kubicznych swego rodzaju gazu rocznie.

Wyski USA, by nie dopuścić do tej umowy — twierdząc, że Zachodnia Europa stanie się zależna od ZSRR w ważnym sektorze energetycznym — spelży na niczym. Dnia 12 listopada ambasador amerykański w Bonn — Arthur Burns wydał publiczne oświadczenie pod adresem Zachodniej Europy, by nie dopuścić do rozluźnienia wspólnego wysiłku państw należących do NATO, odnoszącego się do modernizacji wspólnej obrony, idąc na lep handlowych ofert Bloku Wschodniego.

Przedsiębiorcy niemieccy jednak odnieśli się do tej oferty z wielkim sceptycyzmem, biorąc pod uwagę wysokie koszty tego projektu oraz problemy techniczne jego wykonania.

Wyraził też reakcji USA była spóźniona oferta amerykańskiego koncernu General Dynamics Corporation, który wyraził gotowość budowy 28 obrzytnych łodzi podwodnych o napędzie atomowym z wielkimi zbiornikami.

Armia ludowa liczy 182 tys. żołnierzy i podzielona jest na 4 wielkie jednostki tj. I, II, III i IV Armie. Ogólnie biorąc, Armia ludowa liczy 182 tys. żołnierzy i podzielona jest na 4 wielkie jednostki tj. I, II, III i IV Armie. Ogólnie biorąc, Armia ludowa liczy 182 tys. żołnierzy i podzielona jest na 4 wielkie jednostki tj. I, II, III i IV Armie.

## Wydarzenia Tygodnia

◆ **WARSZAWA** — Powstał w Polsce nowy ruch polityczny, który stanowiąc ma zawiązek przyszłych partii opozycyjnych. Liderem tego ruchu jest Jacek Kuron. Organizacja ta liczy już 40 członków pod nazwą: Klub Polski Autonomicznej, Wolnej, Sprawiedliwej i Niezależnej.

◆ **WASZINGTON** — Departament Rolnictwa USA ogłosił, że Rosja zakupi ponad 10 mln. ton zboża w USA do końca przyszłego roku. Istnieją możliwości eksportu 23 mln. ton żywności i kukurydzy z Ameryki do Związku Sowieckiego.

◆ **BRASILIA** — Sad Wojkowy skazał 11-ty byłych liderów syndykatów metalurgicznych — m. in. Lula — na 3,5 roku więzienia za zeszlorzony strajk podlegający Bezpieczeństwu Narodowemu. Obrona skazanych wniosła apelację.

◆ **WASZINGTON** — Izba Reprezentantów USA zatwierdziła projekty budowy bombowca strategicznego B-1 oraz raket międzykontynentalnych MX. Na ten cel uchwalono dotychczasowo sumę 4,5 mld. dolarów.

## SETNA ROCZNICA URODZIN

### Papieża Jana XXIII

Dnia 25 listopada br. upłynęła 100 rocznica urodzin Papieża Jana XXIII, obranego głową Kościoła 23 października 1958 roku. Z tej okazji radio watykańskie ogłosiło w kilkunastu językach obchód tej ważnej daty w Kościele katolickim. Syn ubogiej rodziny rolniczej, Roncalli wyniesiony na tron św. Piotra, wykazał nadzwyczajne zalety charakteru jak: prostotę w postępowaniu, serce otwarte dla wszystkich — wielkich i małych, zawsze uśmiechnięty i dobrego humoru. Zaskarbił sobie sympatię i uznanie w całym świecie, nawet w krajach socjalistycznych. Pomimo podeszłego wieku, wykazał w rządzie Kościołem wielką inicjatywę, jak np. reformę liturgiczną, zbliżenie wszystkich Kościołów chrześcijańskich, a przede wszystkim zainaugurował Sobór Watykański II. Wydał również 3 Encykliki: "At Petri Catedram", "Mater et Magistra" oraz "Pacem in Terris". Ślusnie został nazwany Papieżem "dobroci i pokoju".



## Spotkanie: Schmidt-Brezniew

Kilkudniowa wizyta Leonida Breżniewa w Niemczech Zachodnich odbyła się według ściśle ułożonego protokołu. Sześć ZSRR wziął udział w bankiecie, odbył 3-godzinne rozmowy z kanclerzem Schmidtem (przy drzwiach zamkniętych), złożył wizytę prezydentowi RFN — Carl Carstens, spotkał się z ministrem spraw zagranicznych — Hansem Dietrichem oraz z szefami Partii Socjaldemokratycznej, Chrześcijańskiej Demokracji, Partii Liberalnej oraz Unii Społecznej Chrześcijańskiej.

a równocześnie uspokoił umysły całej Europy odnośnie niebezpieczeństwa wojny nuklearnej. W odpowiedzi Breżniew wyjaśnił, że ZSRR może jedynie wycofać część swych rakiet z nad granicy z Zachodem lub też zaprzętać dalszej ich instalacji. Cała argumentacja Breżniewa opierała się na tym, iż stosunek sił między jednym a drugim blokiem wynosi jak 1:6 na korzyść Paktu, ten drugi utrzymuje, że obecny stosunek sił jest już równy. W rezultacie — wizyta Breżniewa w RFN nie przyniosła pozytywnego wyniku, lecz tylko nikłą nadzieję, że rozmowy sowicko-amerykańskie w Genewie doprowadzą do nowego sprzecyzowania stanowiska obu stron.

Na marginesie wizyty Breżniewa warto dodać, że Amnestia Międzynarodowa skierowała do szefa ZSRR prośbę, by uwolnił 96 więźniów politycznych, cierpiących na ciężkie problemy zdrowotne. Amnestia stwierdza, że oprócz tych 96 więźniów politycznych — znajduje się w więzieniach dalszych dwustu dysydentów.

Najważniejszym jednak momentem było spotkanie obydwojch delegacji na temat rozbrojenia. Kanclerz Schmidt oświadczył jasno, że obecność sowieckich rakiet skierowanych na Zachodnią Europę należy tłumaczyć jako sowiecką formę presji wywieranej na Zachód, a która może wywołać zgubne skutki. Schmidt zapewnił także Breżniewa, że państwa zachodnie zrezygnują z instalacji rakiet amerykańskich, oświadczył również szefowi ZSRR — Breżniewowi, że nie może być mowy o zaniechaniu instalacji amerykańskich rakiet Pershing II i Cruise w Zachodniej Europie, jeżeli Rosja nie wycofa swych rakiet atomowych skierowanych na Zachód.

Cała argumentacja Breżniewa opierała się na tym, iż stosunek sił między jednym a drugim blokiem wynosi jak 1:6 na korzyść Paktu, ten drugi utrzymuje, że obecny stosunek sił jest już równy. W rezultacie — wizyta Breżniewa w RFN nie przyniosła pozytywnego wyniku, lecz tylko nikłą nadzieję, że rozmowy sowicko-amerykańskie w Genewie doprowadzą do nowego sprzecyzowania stanowiska obu stron.

Na marginesie wizyty Breżniewa warto dodać, że Amnestia Międzynarodowa skierowała do szefa ZSRR prośbę, by uwolnił 96 więźniów politycznych, cierpiących na ciężkie problemy zdrowotne. Amnestia stwierdza, że oprócz tych 96 więźniów politycznych — znajduje się w więzieniach dalszych dwustu dysydentów.

## Projekt USUCAPIÃO w Kongresie

Inżynier-agronom Carlos Lorena, należący do Stowarzyszenia Reformy Rolnej w Brazylii, przedstawił niedawno na temat USUCAPIÃO podczas seminarium w Porto Alegre. Powiedział on, że USUCAPIÃO tj. praca rolna posoiros przebywających na cudzym terenie w ciągu 5 lat da im prawo do własności. Projekt USUCAPIÃO będzie rozpatrywany w Kongresie i wszystko przemawia za tym, że będzie zatwierdzony.

Kongres zatwierdził już projekt USUCAPIÃO, odnoszący się do terenów rządowych czy prywatnych leżących odległości. W ten sposób "posoiros" pracujący na cudzej roli od 5 lat staną się jej właścicielami. Podczas seminarium w Porto Alegre dyskutowano także nad karczemianem lasów w Amazonas. Podano nawet cyfry, mianowicie, że 3 procent puszczy amazońskich tj. 7,7

milionów hektarów ziemi ogólnie z lasów. Trzebienia lasów na wielką skalę dokonują przede wszystkim firmy krajowe i zagraniczne eksportujące drewno lub wnoszące wielkie zakłady fabryczne. Na seminarium powzięto rezolucję: wykorzystać przyszły rok wyborów i zrobić kampanię wśród posłów i senatorów, by położyć kres rabunkowej eksploatacji dziewiczych lasów.

## Rząd zerwał dialog z opozycją

Wobec trudności jakie rząd napotkał w dialogu z opozycją za pośrednictwem min. Abi-Ackel, Prezydent Figueredo, po naradzie ze swym gabinetem i liderami partii PDS, nadesłał do Kongresu nowy projekt o reformie wyborczej. Projekt ten zawiera następujące punkty: 1. VINCULACAO DE VOTO, tj. że wszyscy wyborcy muszą głosować na prefekta, deputowanego, senatorów i gubernatorów należących do tej samej partii. W przeciwnym razie głos będzie nieważny. 2. WYBÓR KOLEGIUM WYBORCZEGO, który obierze prezydenta państwa w 1984 roku. A więc nie będzie bezpośredniego wyboru (eleição direta) szefa państwa. 3. Deputowani federalni należą do partii projektowi rządowemu. 4. Kongres ma wyznaczyć termin 45 dni, by powyższy projekt był zatwierdzony. W wypadku niezatwierdzenia, projekt stanie się ważnym decyzją p. Prezydenta. 5. KOALICJA PARTII OPOZYCYJNYCH będzie praktycznie niemożliwa z powodu VINCULACAO DE VOTO.

Wobec trudności jakie rząd napotkał w dialogu z opozycją za pośrednictwem min. Abi-Ackel, Prezydent Figueredo, po naradzie ze swym gabinetem i liderami partii PDS, nadesłał do Kongresu nowy projekt o reformie wyborczej. Projekt ten zawiera następujące punkty: 1. VINCULACAO DE VOTO, tj. że wszyscy wyborcy muszą głosować na prefekta, deputowanego, senatorów i gubernatorów należących do tej samej partii. W przeciwnym razie głos będzie nieważny. 2. WYBÓR KOLEGIUM WYBORCZEGO, który obierze prezydenta państwa w 1984 roku. A więc nie będzie bezpośredniego wyboru (eleição direta) szefa państwa. 3. Deputowani federalni należą do partii projektowi rządowemu. 4. Kongres ma wyznaczyć termin 45 dni, by powyższy projekt był zatwierdzony. W wypadku niezatwierdzenia, projekt stanie się ważnym decyzją p. Prezydenta. 5. KOALICJA PARTII OPOZYCYJNYCH będzie praktycznie niemożliwa z powodu VINCULACAO DE VOTO.

Wobec trudności jakie rząd napotkał w dialogu z opozycją za pośrednictwem min. Abi-Ackel, Prezydent Figueredo, po naradzie ze swym gabinetem i liderami partii PDS, nadesłał do Kongresu nowy projekt o reformie wyborczej. Projekt ten zawiera następujące punkty: 1. VINCULACAO DE VOTO, tj. że wszyscy wyborcy muszą głosować na prefekta, deputowanego, senatorów i gubernatorów należących do tej samej partii. W przeciwnym razie głos będzie nieważny. 2. WYBÓR KOLEGIUM WYBORCZEGO, który obierze prezydenta państwa w 1984 roku. A więc nie będzie bezpośredniego wyboru (eleição direta) szefa państwa. 3. Deputowani federalni należą do partii projektowi rządowemu. 4. Kongres ma wyznaczyć termin 45 dni, by powyższy projekt był zatwierdzony. W wypadku niezatwierdzenia, projekt stanie się ważnym decyzją p. Prezydenta. 5. KOALICJA PARTII OPOZYCYJNYCH będzie praktycznie niemożliwa z powodu VINCULACAO DE VOTO.

◆ **S. PAULO** — Gubernator paulistański Paulo Maluf powrócił już z podróży do Japonii z grupą przemysłowców tego kraju. Przeprowadził on umowy handlowe z firmami japońskimi na sumę 750 mln. dolarów.

◆ **BRASILIA** — Podczas zebrania Rady Międzyministerialnej pod przewodnictwem min. Delfim Netto zdecydowano, że podziemiemy mogą wynająć na 30 lat tereny leżące w pobliżu Carajás, nie naruszając patrymonium narodowego. Postanowiono także utrzymać w kontroli cenę nabywanej ziemi.

◆ **S. PAULO** — Minister Skarbu — Ernani Galveas podczas swej wizyty w Arabii Saudyjskiej przedłożył poważnie wymianę handlową tego kraju z Brazylią. Wymiana ta wzrosnie do 160 mln. dolarów do 650 mln. w najbliższych trzech latach.

◆ **LONDYN** — Amerykański i szwedzki rzeczoznawcy wojny skłonił Leinberg i Carlsson wyraził przekonanie, że Rosja posiada na Bałtyku około 80 okrętów różnego typu włącznie z łodziami podwodnymi posiadającymi na swym pokładzie broni atomową. Fakt ten sprawia, że trudno jest uwierzyć w pokojowe intencje ZSRR.







# PISZMY NASZĄ HISTORIĘ

## NASI PIONIERZY

### Edmundo Gardoliński

Często bywa tak, że człowiek wybiera jeden zawód a nie spodziewanie wybija się zupełnie w innym. Tak było z inżynierem Edmudem Gardolińskim.

Przychodził na świat 22 kwietnia 1914 roku w São Mateus do Sul (w Paranie). Ojciec Marian a matka Maria ze Skalskich, ludzie światli, poświęcają się z oddaniem wychowaniu i wykształceniu swoich dzieci. Każde z nich obiera inny zawód, a Edmundo pragnie pozostać inżynierem. Kończy w rodzinnym mieście szkółkę początkową i studia gimnazjalne odbywa w instytucie Santa Maria w Kurytybie. Jednocześnie kończy u Księży Misjonarzy dokształcający kurs w języku polskim. Na wydziale inżynierii w Uniwersytecie Parzańskim zdobywa dyplom w roku 1938.

Jako student należy do organizacji polonijnych a przede wszystkim udziela się Sarmacji gdzie w latach 1935 - 1939 bierze udział w kolejnych zarządach, wiceprezysując i prezesując. W roku 1937 urządza w budynku CZP przy Carlos de Carvalho w Kurytybie ciekawą ekspozycję orchidei, pochodzących z własnych zbiorów.

Po dwuletnim pobytku we Florianópolis przenosi się do roku 1942 do Porto Alegre, gdzie polmuje za żonę pannę Zeboniu Wróblewską i z zamiłowaniem oddaje się zawodowi inżyniera architekta. Na polecenie IAPI (Instytut Opieki Społecznej) wykonuje w Passo da Areia (dzielnica Porto Alegre) gigantyczną pracę budowlaną, w wyniku której powstaje osiedle mieszkaniowe dla robotników, składające się z 2,533 mieszkań, 40 domów handlowych, aptek, szkół i parku sportowego.

Następnie buduje "Hospital Médico" przy ul. Independência oraz budynek macierzysty IAPI przy Av. Borges de Medeiros, oba obiekty w Porto Alegre oraz kompleks rezydencyjny w Nowo Hamburgu i Centrum Opieki Lekarskiej w Casias do Sul. Niezależnie od innych prac architektonicznych dla IAPI, udziela fachowej pomocy przy reformie kościoła Matki Boskiej Częstochowskiej przy ul. Franklin D. Roosevelt i leśnej siedziby Twa. Polonia nad Guabá w Belém Novo. Dzięki jego zabiegom powstają pomniki Chopina i Kopernika oraz rada miejska nadaje dwóm ulicom nazwy Kopernika i Teodusa Kosciuszki.

Czynny członek towarzystw "Polonia" i "Kultura", podejmuje równocześnie żmudną pracę, która nie ma nic wspólnego z jego zawodem inżyniera architekta ani z jego "hobby", jakim jest kolekcjonowanie orchidei. Oddaje się badaniu i opracowaniu dzieł Polonii rogiandenskiej. Na skutek tego powstaje cykl opracowań poświęconych działalności osadnictwa polskiego na terenie Rio Grande do Sul. Pierwsza praca ukazała się 25-7-1956 w dzienniku "Diário de Notícias" pt. "A importante participação de imigrantes poloneses na dinamização do Rio Grande do Sul".

Praca ta okazuje się swego rodzaju bombą, której wybuch powoduje zamieszanie w dotychczas panujących pojęciach odnośnie obcych grup narodowościowych.

Od czasu nacionalizacji temat ten był coś jak "tabu". Nikt go nie poruszał, nikt nie wspominał. Wyłom w tej dziedzinie uczynił Gardoliński swą publikacją o osadnikach polskich w stanie gauszkowskim. Efekt był piorunujący. Posypały się publikacje o innych grupach etnicznych.

W 1957 roku ten sam dziennik publikuje pod datą 25 lipca następną pracę Gardolińskiego, pt. "A emocionante odisséia dos imigrantes poloneses que rumaram a pé de Silveira Mar dos a fertilissimo Vale do Rio Uruguai". W tym samym numerze wychodzi także "A brilhante contribuição da imigração polonesa para o grande progresso do Rio Grande do Sul".

Następnego roku pod datą 30 marca Gardoliński daje "A imigração polonesa participo diretamente da batalha do desenvolvimento da riqueza da vasta região de Erechim - a Capital do Trigo do Brasil". W tym samym roku publikuje (25 lipca) "Poloneses na encosta superior do nordeste" i równocześnie "A exemplo de outras correntes imigratórias, os poloneses escreveram páginas épicas em prol do constante progresso do Rio Grande do Sul".

I tak przez kilka lat z rzędu coraz to nowa publikacja Gardolińskiego daje poznać społeczeństwu brazylijskiemu o wkładzie ekonomicznym i kulturalnym polskiego osadnika w rozwój nowej ojczyzny. Autor, dla zebrania materiału i zawiad, kresu opracowywanej tematyki poświęca swój czas i zawiad, spędził po interioze gauszkowskim, odwiedzając i towarzysząc grabie w zapleśnionych archiwach, prywatnych i towarzyskich. São João de Camaquã, Dom Feliciano, São Marcos, Erechim, Carlos Gomes, Guarani das Missões, Santa Rosa i innych gawędzi z ludźmi pamiętającymi czasy pionierskie, notując wszystko i robił setki zdjęć fotograficznych. Ze zdjęć tych, obrazujących życie polskiego kolonisty w interioze, urządza ciekawą wystawę, którą w 1971 r. wiezie do Polski, budząc sensację zebrany materiałem i zyskując uznanie dla swej pracy mrowczej i twórczej.

Szerzenie polskiej kultury w społeczeństwie brazylijskim staje się jakby obsesją jego życia. Dom jego stot otworem staje dla wszystkich, którzy mają serca polskie lub przejawiają sympatie wszystkiego co jest polskie. Bywają u niego dziennikarze, literaci i ludzie kultury tak Brazylijczycy jak i ci, którzy przyjeżdżają z Polski, aby poznać Brazylię i polskiego osadnika. Wszyscy znajdują w nim oddanego przyjaciela i nieocenionego przewodnika.

W "Problemach Polonii Zagranicznej", rocznikach wydawanych w Polsce, ukazały się prace Gardolińskiego: "Pionierzy Polscy w Stanie Rio Grande do Sul" (1960), "Z Dziejów Kolonizacji Polskiej w Brazylii" (1961) i "Szkolnictwo Polskie w Rio Grande do Sul" (1967). Jako praca posmiertna, ukazała się staniem ks. Alberta Stawińskiego, ostatnie dzieło Gardolińskiego: "Escolas de Colonização Polonesa no Rio Grande do Sul". W dniu 13 października 1974 r. przestało bić serce tego wielkiego Brazylijczyka i Polaka.

Kurtybyta, 16-XI-1981. Jan Krawczyk

## Rzeczy ciekawe i prawdziwe

### WSPÓLNA CECHA PREZYDENTÓW USA

39 prezydentów Stanów Zjednoczonych, łącznie z prezydentem-elektem, R. Reaganem, cierpiało na wady wzroku. Podczas kiedy niedźwiedzi z nich zdejmowali okulary na publicznych spotkaniach, inni mieli niewidzenie, w bór ze względu na tak słaby wzrok, że brak szkieł równał się ślepotie. Harry Truman i Theodore Roosevelt, który zabrał ze sobą na wojnę hiszpańsko-amerykańską 12 par szkieł, nosili okulary już w wczesnym dzieciństwie. Bez nich nie mogli się poruszać. Większość prezydentów dotknięta była pospolitymi schorzeniami, jak krótkowzroczność, dalekowzroczność czy katarakta. Kilku miało jednak bardziej "egzotyczne" problemy ze wzrokiem.

Buchanan cierpiał na krótkowzroczność w jednym oku, daleko wzroczność w drugim oraz paraliż mięśni ocznych, który powodował odrzucanie głowy na bok podczas mówienia. Jego polityczni przeciwnicy utrzymywali, że kwanie głowy stanowiło pozostałość po próbie samobójstwa, po nagłej śmierci jego narzeczonej w 1899 roku.

Abraham Lincoln był krótkowzroczny, miał zęby (niektórzy twierdzą, że jest to plotka) i problem z koordynacją oczu, co czasami powodowało podwójną wizję. Lyndon Johnson był pierwszym prezydentem, który zamienił okulary na szkła kontaktowe.

### Z HISTORII TYTONIU

"Tyton — zwierciadło czasu" — pod takim tytułem ukazała się na rynku francuskim książka zawierająca sporo niezmychanych szczegółów z historii "blekniego obłoczkaka".

Dziś we Francji zażywane jest rocznie ok. 100 ton tytonu i 500 ton tytoniu do zucia. "Król Słońce" — Ludwik XIV nie zniósł zapachu tytoniu. Napoleon zaś używał go w wielkich ilościach. On też wykorzystał w 1810 roku ideę rzuconą jeszcze przez Mirabeau i wprowadził monopol państwowy, zjadając sobie sprawę z korzyści, jakie zapewnił skarbowi państwa. Także jako pierwszy, Francuzi założyli już w 1868 roku towarzyszy antytytonowe.

Szlachetny tyton do papierosów wysokogatunkowych "narodził" się latem 1839 roku w Północnej Karolinie. Przez przypadek wysuszone tam liście tytoniowe nad węglem drzewnym.

Pierwsze karty w historii tytoniu zapisały już 2 tysiące lat temu ludu zamieszkującego wyżyny Ameryki Północnej. Miał on według nich

moc lekarstwa przeciw złym siłom. W Europie tyton pojawił się w 1556 roku przez wiewiony z Brazylii przez francuszką panią Andrée Thevet i hodowany później przez w ogrodzie jako roślina ozdobna.

W XVIII wieku nie było już miejsca na Ziemi, które jak dowodzi autor książki — nie zwalozował swych losów z nikotywnym szalenstwem. Narodziła się tytoniowa cywilizacja.

### TRAGEDIA SAMOTNEJ STARUSZKI

89-letnia Miss Lucia Layburn, zamieszkała w Brixton (północny Londyn) boi się pozostawać w swym mieszkaniu na parterze. Woli spacerować w tłumie na głównej ulicy. W maju, wczesnym popołudniem, do jej mieszkania wdarło się dwóch mężczyzn, którzy według p. Layburn mogli być ojcem i synem. Młodszy wziął z komody pusztę portmonetkę. Potem zauważył torbę kolo fotela, w którym siedziała. Porwał torbę a młodszy skopał staruszkę.

W torbie znajdowało się £ 50, zastawionych jej przez matkę. Pieniądze trzymała na opłacenie swego pogrzebu. Po wyjściu ze szpitala Lucia Layburn została na ulicy napadnięta przez olbrzymiego Murzyna, który porwał jej torbę. Miała w niej ostatnie £ 5 na torbę, okulary i przyrząd do słuchania. Musiała pożyczyc pieniądze, aby przetrwać do wypłaty następnej emerytury.

Pani Layburn powiedziała: "W naszych czasach nie można być starym. Mam tylko nadzieję, że pewnego dnia wszyscy złodzieje zostaną wyłapani. Nie ze względu na mnie, ale na spokój wszystkich starych ludzi".

OKULARY  
BIŻUTERIA  
ZEGARKI



CARL R. RAEDER  
Rua Riachuelo, 147  
CURITIBA

## ZMIERZCH BOMBARDOWANIA NURKOWEGO

Postępy nowoczesnej techniki wojennej zmieniły metody walki sprzęd 35 lat; w przyszłej wojnie na morzu nie będzie już pancerników, a lotnictwo zaprzestanie ataków przez nurkujących samolotów. Przez elektroniczne kierowanie bombą, pilot będzie mógł skutecznie zruć ją z wielkiej wysokości. Nie będzie już potrzeby karkołomnego nurkowania pod kątem 60 st. dla jak najszybszego osiągnięcia najbliższej odległości od zamierzonego celu.

Pierwsze ataki nurkowe przez samoloty brytyjskie miały miejsce na zachodnim froncie jeszcze w pierwszej wojnie światowej. W ostatniej wojnie, klasycznym przykładem takiego bombardowania był atak na awionatkę "Ilustrious", przez 43 wyjące niemieckie samoloty "Stuka", która jednak uratowała pancerny pokład (w styczniu 1941 roku). Brytyjskie samoloty "Skua", należące do Fleet Air Arm, atakowały lotem nurkowym niemiecki okręt wojenny "Königsberg" (w r. 1940) a Fairey-Barracuda odniosły sukces nad "Tirpitzem". Taki sposób bombardowania udoskonalił w swoisty sposób Japończyk.

### JAPONSKI WZBOGAČONY URAN

Opracowana w Japonii metoda otrzymywania sześciopowłokowego uranu bezpośrednio z rudy — jeden z etapów produkcji wzbogaconego uranu paliwa dla elektrowni jądrowych — zastosowana została w zakładzie doświadczalnym przy kopalni Ningyo Toga w prefekturze Okajama.

Zakład wzbogacania paliwa jądrowego został zbudowany przez japońskie Towarzystwo Reaktorów Energetycznych i Paliw Jądrowych. Podjęto jednocześnie budowę drugiego, większego zakładu o rocznej mocy przerobowej 200 ton sześciopowłokowego uranu.

Japonia zareagowała w ten sposób na oczekiwania w latach 80 deficyt wzbogaconego uranu. Dotychczasowy dostawca — USA — nie gwarantuje ciągłości zaopatrzenia.

Dotychczas zakłady wzbogacania uranu dla elektrowni jądrowych w skali przemysłowej istniały jedynie w Rosji i USA.

### PRACE NAD NOWYM TYPEM STAKTU

Naukowcy z Uniwersytetu w Koba (Japonia) pod kierownictwem Prof. Yoshiro Seji prowadzą prace nad nowym typem staktu, który być może w XXI wieku będzie typowym linowcem. Zamiast konwencjonalnej śruby okrętowej funkcje napędu będzie pełnił elektromagnes umieszczony na pokładzie.

Statek będzie się przemieszczał, gdy przez wodę morską zostanie przepuszczony prąd elektryczny o pewnych parametrach. Profesor Seji prowadzi doświadczenie od 1976 roku używając między innymi zwodionego helu, który posiada silne właściwości magnetyczne. Doświadczalny statek "ST-50" ma długość 3,6 m, 70 cm szerokości i wazy 750 kg.

Jak obliczają autorzy wynalazku, linowcem napędzany zgodnie z tą metodą będzie rozwijał szybkość 100 węzłów nie powodując hałasu, wibracji ani zanieczyszczeń.

## A LIBERTY

Pilniki z Polski — Szpadle z kraju — Obcegi polskie — Lampy i gaz — Reperacje — Artykuły do rzemionstwa — Maszyny do cięcia włosów, ręczne i elektryczne — Łapki dla szczyrów — Świdry rozmaito do stali i żelaza — Szczotki metalowe — Kamienie do ostrzenia 30 gatunków — Ciągniki i bombas do chimarronu — Pompy do polewania — Noże przemysłowe, Ołfa — Ping pong — Loteryjki — Fichas — Wosk pszczołowy, carnauba — Korki, 10 gatunków — Cygarety, 200 sztuk Cr\$ 1.000,00 — Obcegi amerykańskie — Piły zagraniczne — Lampy karbutetowe — Chimarrão — Igły zagraniczne — Rekawice skórzane i gumowe — Metry szwedzkie — Taśmy do mierzenia — Zyletki zagraniczne — Formy do ciast — Maszyny do mielenia pieprzu — Wybory Stalowe, importowane — Aparaty do lutowania, gazowe i elektryczne.

FLORECKI  
80.000 CURITIBA — Rua Saldanha Maranhão, 148 — Paraná

Szybka i rzetelna obsługa. Wysła się zamówienia pocztą albo samolotem. Fabryka fajek 1945 Reg.

## WIADOMOŚCI SPORTOWE

◆ W meczach eliminacyjnych mamy do zanotowania następujące wyniki: Wielka Brytania — Węgry 1x0 (obydwie jednolinkowe), Francja — Holandia 2x0 (Holandia wyeliminowana), Irlandia — Izrael 1x0 (Irlandia sklasyfikowana), ZSR — Wali 3x0 (Rosja sklasyfikowana), RFN — Albania 8x0, Portugalia — Szkocja 2x0 (Portugalia i Albania wyeliminowane). Do Hiszpanii zakwalifikowały się jeszcze Algieria, Honduras Austria i prawdopodobnie Chiny.

◆ W Pucharze Ameryki mistrz Brazylii Flamengo przegrał drugi mecz z mistrzem Chile — Cobreloa 0x1 i musiał rozegrać trzeci mecz z tą drużyną na stadionie neutralnym tj. w Montevideo. Mecz ten zakończył się zwycięstwem Flamengo 2x0.

◆ Reprezentacja Argentyny nie wykażala poprawy w swej formie, remisując z jedynką Czechosłowacji 1x1. W meczu tym nie grał po raz drugi Maradona, którego brak dał się mocno odczuć.

◆ Zakwalifikowanie W. Brytanii do mistrzostw świata wywołało w tym kraju wielką radość. Od 1970 roku Anglia została wyeliminowana przez Polskę w 1973 roku i przez Włochy w 1977 roku. Tych porażek nie mogli przeboleć założyciele futbolu.

◆ II Bokserski Puchar Świata odbywa się obecnie w Montrealu — Kanadzie. Bierze w nim udział 89 pięściarzy z 17 krajów, reprezentujących 10 zespołów ze wszystkich kontynentów. Faworytami tych spotkań są Rosjanie i Kubanczyk, Polska nie bierze udziału.

◆ Mistrzostwa Europy w szpadzie odbyły się we włoskiej miejscowości Foggia. Do finału wszedł 2 Węgrów, 2 Niemców, 1 Francuz, 1 Belg, 1 Włoch i 1 Szwajcar. Mistrzem Europy został Włoch Angelo Mazzoni, który w finale zwyciężył Belgą Stephane Ganefla. Dwóch polskich szpadzistów odpadło w grze eliminacyjnej.

◆ W zawodowym piłkarstwie USA mają nastąpić zmiany wielu przepisów, jak np.: podwyższenie i poszerzenie bramki o jedną stopę (30,48 cm), spalony ma być znieiony lub mocno ograniczony, rzuty piłki z autu będą zastąpione wykopem, zabronione oddawanie piłki bramkarzowi, oraz liczbą obokrajowców w drużynie ma być mocno ograniczona.

◆ Paulistańska drużyna Corinthians bierze udział w turnieju piłkarskim w Meksyku. W pierwszym meczu drużyna ta zwyciężyła argentyński klub Independente 2x1, w następnym spotkać się z meksykańską drużyną America, z którą również wygrał 2x1, zdobywając Puchar.

◆ Słynny tour de France, plan gigantycznego wysięgu kolarskiego, rozpocznie się w Szwajcarii niedaleko Bazylei. Wyścig dookoła Francji zakończy się 25 lipca 22-tradycyjnym etapem w Paryżu na Polach Elizejskich.

◆ Francuskie stadiony piłki nożnej w Marsylii, Strasburgu i St. Etienne zostaną rozbudowane do 55 tys. miejsc, aby mogły się na nich odbyć w 1984 r. piłkarskie mistrzostwa Europy, a w 1992 r. mistrzostwa świata.

◆ Mistrzostwa Szachowe Świata wygrał Karpow, zwyciężając Korcznoja, który wobec wyniku gier 6x2 na korzyść Karpowa wycofał się z mistrzostw.


## Casas Ling

### MODAS FEMININAS

A PRIMEIRA EM LANÇAMENTOS

PRACA ZACARIAS, 70

80.000 CURITIBA — PARANA



## MAIOR ESTOQUE E MELHOR PREÇO DA PRAÇA ATACADO E VAREJO

ADUBOS BOUTIN LTDA.

— ADUBOS LIQUIDOS ENVY  
— ADUBOS COMPOSTOS  
— ADUBOS SIMPLES  
— PULVERIZADORES  
— FUNGICIDAS  
— INSETICIDAS  
— HERBICIDAS

Avenida 7 de Setembro, 2.064 — Fone: 224-1296  
Caixa Postal 1130 — Teleg.: "PROAGRO"  
80.000 — CURITIBA — PARANA

## O MELHOR EM PREÇO E SERVIÇOS



### AUTO VIDROS S. CRISTÓVÃO

TEM DE TUDO PARA O SEU CARRO

### VIDROS-BORRACHAS-ACESSÓRIOS

MATRIZ: R. Nilo Cairo, 52 - Fone: 222-6565 (PBX)  
FILIAL I: R. Cons. Laurindo, 961 - Fone: 224-5374  
FILIAL 3: BR 116 Km 105 - Fone: 246-2462







# STRAJKI A STRATY CZASU PRACY

Straty czasu pracy na strajki zawsze i wszędzie powodują konsekwencje ekonomiczne odbijające się ujemnie na produkcji. Pamiętamy jednak, że strajki są ostateczną bronią ludzi pracy uzasadnioną wszędzie tam, gdzie pracownikom dzieje się krzywdy. Pamiętamy też, że przelom zeszlorzeczonego polskiego sierpnia umożliwiły strajki doprowadzając do zmiany ekipy kierowniczej w partii i rządzie i do zmiany polityki, która uwzględniła na od tego czasu w większym stopniu potrzeby i aspiracje społeczne.

Przypominam to w związku z ogłoszeniem ostatnio przez Główny Urząd Statystyczny PRL wliczeń o stratach czasu pracy w 1980 roku spowodowanych między innymi strajkami. W ogólnym zestawieniu zeszlorzonych strajki czasu pracy strajki znajdują się dopiero na czwartym miejscu: po ponad 6 dniówek rocznie statystycznego pracownika gospodarki społecznej, co wskazuje wyraźnie na słaby stan zdrowia dużej części pracowników; po nieobecności nieusprawiedliwionej — 9 dni rocznie na pracownika, z czego może wynikać, że stosunki pracy i wynagrodzenia za pracę nie zachęcają pracujących do przestrzegania jej dyscypliny. Na trzecim miejscu przyczyn strajk czasu pracy figurują platne przestrożki — 5 dniówek na pracownika w skali rocznej. I dopiero — jak mówili — na czwartym miejscu wymieniono strajki, które spowodowały w roku zeszyły strajk 4 godzin. W porównaniu na pojedynczego pracownika. Tak wyglądają urzędowe ustalenia, z których wynika bezspornie, że zeszlorzeczone strajki nie mogą być traktowane jako główna, a nawet znacząca przyczyna strajk gospodarczych.

Toteż źle czynili i nadal czynią ci propagandyści PZPR, którzy usiłują wzmawiać w społeczeństwie, że głównym powodem latentnego zła gospodarki narodowej były masowe strajki ogłaszania strajków. Ale wielkie strajki pracownicze, wstrząsające życiem społeczno-gospodarczym poszczególnych krajów, zdarzały się w przeszłości i zdarzają nadal w państwach znacznie bardziej uprzemysłowionych niż Polska — w Wielkiej Brytanii, Francji czy zwłaszcza we Włoszech. Nie powodowały one nigdy i nigdzie katastrofy gospodarczej na taką skalę jaką obserwuje się obecnie w PRL. Już chociażby z tego zestawienia wynika, że powodów trudności ekonomicznych w Polsce trzeba szukać gdzie indziej.

Pod koniec września w sejmie premier Jaruzelski oficjalnie potwierdził, że w tym roku z powodu braku surowców i materiałów oraz ze względu na drastyczne ograniczenia dostaw środków energetycznych i samej energii elektrycznej na potrzeby szeregu gałęzi przemysłu musi nastąpić bardzo poważny spadek produkcji wielu dóbr potrzebnych na rynku wewnętrznym i na eksport. Obyźmie straty z tego powodu nie stają w żadnej proporcji do czterogodzinnego przestoju na robotnika w ubiegłym roku. Co więcej, gdy przez wiele miesięcy ogromna machina propagandowa PRL rozwodziła się nad fatalnymi konsekwencjami strajków i woliłych subot, to teraz okazuje się, że gospodarka narodowa mimo to musi brać pod uwagę zwolnienie z pracy, albo nieodwrotne przemieszczenie poważnej części siły roboczej. O tym też urzędowo informował już wstępnie opinie nowy minister pracy, plac i spraw socjalnych. Jeśli nawet zeszlorzeczone strajki wstrząsnęły gwałtownie życiem społeczno-gospodarczym PRL, to przecież nie one spowodowały chaos w planowaniu, zarządzaniu produkcją i w dystrybucji wyprodukowanych dóbr, jakie obserwujemy obecnie w Polsce. Wprost przeciwnie. Jeśli przyniosły pewne straty gospodarcze to w zamian za to uwinoliły kraj od rządów nieodpowiedzialnej politycznie i gospodarczo ekipy kierowniczej i otwarty drogę do wyjścia z kryzysu.

Ogłoszone w ostatnich dniach dane Głównego Urzędu Statystycznego obalają więc demagogię twierdzenia i hasła takich ludzi, jak członek biura politycznego Albin Siwak, którzy rad by wybielać dogmatyków partyjnych i oskarżać o wszelkie w kraju zło nowe niezaleźne przedstawicielstwo świata pracy. Najlepsza dla takich oskarżeń odpowiedź są ustalenia GUS za ubiegły rok stwierdzające, że straty czasu pracy w podziale na zawołony przez administrację przestojujów były dziesięć razy wyższe niż straty związane z przelomowymi dla kraju strajkami. Nieoparadna, skrupupowana biurokracja z partyjnej nominacji, fatalny system planowania i zarządzania, nieodpowiedzialne decyzje gospodarcze — oto prawdziwe przyczyny opłakanego stanu polskiej gospodarki.

Stwierdzenie tego, czarno na białym w oparciu o dane GUS akurat w momencie, gdy uchwalone zostały nowe ustawy o przedsiębiorstwie państwowym i samorządzie pracowniczym, nad uwzględniające wreszcie większą skalę kontroli załóg nad zarządzaniem gospodarką, przemawia na rzecz tych sił społecznych, które głoszą zasadę, że w prawdziwym systemie socjalnym kierowanie życiem gospodarczym podlegać winny system kierowania życiem gospodarczym, pracowniczego no skutecznej kontroli przedstawicielstwa i politycznych.

Tadeusz Podgórski  
("Orzeł Biały")

# - POLONIA ZAGRANICZNA -

USA:

## NOWE STYPENDIA ZNP

Jak podaje "Dziennik Zwiazkowy", 50 stypendiów po 500 dolarów przyznał studentkom i studentom należącym do Związku Narodowego Polskiego specjalny Komitet Stypendialny mianowany przez wiceprezesa ZNP Helenę Szymanowicz w porozumieniu z prezesem Alojzym Mazewskim. Stypendia przeznaczane są na bieżący rok akademicki. Główne kryteria kwalifikacyjne, jakimi kierowała się komisja, obejmowały zarówno celujące postępy w nauce, jak i działalność w ramach Związku oraz aktywność w życiu ogólnopolskim.

Z okazji przyznania stypendiów przez ZNP A. Mazewski wydał oświadczenie, w którym stwierdził m. in.: "Nadszedł czas, aby nasza młodzież polskiego pochodzenia była zachęcana do poszukiwania swych duchowych i kulturalnych powiązań w zakresie dziedzictwa, aby w ten sposób mogła wzbogacić swoje umysły, stając się przez to i lepszymi obywatelami Stanów Zjednoczonych". Prezes podkreślił, że przy przyznawaniu stypendiów brano pod uwagę zainteresowania kandydatów polską historią, kulturą i tradycją oraz nauką języka polskiego.

USA:

## INTERWENCJA KPA

Kongres Polonii Amerykańskiej w Nowym Jorku odnotował ostatnio sukces w akcji obrony dobrego imienia Polaków. Interwencja KPA dotyczyła popularnego serialu telewizyjnego "The Jeffersons", w którym wprowadzono postać człowieka o polskim nazwisku, występującego w charakterze ochrony o sobistej bohatera filmu. Polaka przedstawiono jako przytulny i osobę nierozgarniętą, co miejscowa społeczność polska, wrażliwa na punkcie polskujących stereotypów etnicznych, potraktowała jako obraźliwe.

W wyniku starań podjętych przez Kongres, sieć CBS-TV i producent serialu — T.A.T. Communications Co. zgodziły się na wprowadzenie odpowiednich zmian. Obrazliwe sceny zostaną całkowicie usunięte przed wznowieniem "Rodziny Jeffersonów" w telewizji CBS uznano incydent za "niefortunny".

WŁOCHY:

## HISTORYK SREDNIOWIECZA

Prof. Jan Władysław Woś jest wykładowcą historii średniowiecza Europy Wschodniej na Uniwersytecie w Pizie. Z Polski wyjechał przed 15 laty jako absolwent wydziału filozofii UW na zaproszenie prof. Zofii Vanni-Rovighi w zakresie historii filozofii średniowiecznej a następnie ukończył Szkołę Wyższą Normalną w Pizie, przystąpił do pracy nauczyciela nauk w liceum, a następnie do pracy nauczyciela w liceum. Później otrzymał stypendium docenienia Fundacji Aleksandra Humboldta. Zrezygnował z pracy w Heidelbergu, gdy uczelnia w Pizie ogłosiła konkurs na wykładowcę historii średniowiecza Europy Wschodniej. Konkurs ten wygrał i obecnie już 5 rok wykłada na tym uniwersytecie.

Ma w swym dorobku około 100 prac naukowych, w tym sporo książek (m. in. "Polemiki prawnicze między Polską a Zakonem Krzyżackim", "Królestwo Polskie i Sobór Trydencki"). Ogłosił także dwa prace naukowe na celu rzetelnej informacji o kulturze polskiej — nie tylko z okresu średniowiecza — wśród nich książkę o Polakach we Florencji (przebywał tu Długosz, Staszic, Lenartowicz, Konopnicka, Mickiewicz, Słowacki, Norwid, Zeromski i in.). W tym roku ukazała się we Włoszech książka J. W. Wosia o Janie Pawle Mucantem i jego "Dzienniku podróży do Polski" — owoc ośmiesięcznych zmudnych badań archiwalnych. W najbliższym czasie prof. Woś zamierza opublikować pracę o Pawle Włodkowicu.

RFN:

## TRZYDZIESTOLECIE CHÓRU KOŚCIELNEGO "ECHO"

W sobotę, 17 października br. Polski Chór Kościelny "Echo" Mannheim obchodził 30-lecie swego istnienia. Założony został 24 września 1951 roku jako "Chór Polek" w Mannheim-Sandhofen. W rzadkim jak na nasze warunki jubileusz wzięli udział: Chór im. Feliksa Nowowiejskiego Bochum, Chór "Halka" Mannheim oraz Zespół Pieśni i Tańca "Prądnicka" z Hagen. Zebrali się aż 82 śpiewaków.

Zamiejscowych gości, zmęczonych daleką podróżą, po powitaniu przez prezesa chóru P. Juska, przyjechała Polska Parafia kawał i przekaskami. Gościom usłużyła sekretarka proboszcza R. Podhajeka.

O godzinie 16-tej w Polskim Kościele przy E. 6, protektor jubileuszu ks. kan. K. Latawiec odprawił w intencji chóru uroczystą Mszę św., wygłaszając kazanie o głębokiej treści. Mottem kazania były słowa kompozytora utworów chórnych i zasłużonego organizatora wielkopolskich stowarzyszeń śpiewaczych prof. P. Muszyńskiego (1855 - 1934): "Boskie jest poślanictwo pieśni, które nie znając granic przestrzeni, zawsze z jednaka mocą umie przeniknąć do najgłębszej świadomości ludzkiego uczucia. Ten jej dar czyni ją niezastąpionym i cennym duchowym, zbliżającym do siebie oddalonych, lub kojącym tęsknotę tęskniczych". Nabożeństwo, w którym wzięli również udział miłośnicy pieśni polskiej w Mannheim, zakończyło się modłami w intencji członków Chóru "Echo". Pamiętano także o zmarłych członkach.

Momentem godnym upamiętnienia był akt dekorowania duszpasterzy, dyrygentów, prezesów chóru oraz członkin-żalozycielek Odnaka Chóru Kościelnego "Echo" o przepięknej kompozycji. Na te barw narodowych odbija się godło chrześcijaństwa — krzyż, opleciony kluczem wiolnowym. Ks. kan. Latawiec podkreślił wierność służby P. Juska dla Boga i Kościoła Katolickiego. Wziął go w swe ramiona i wyróżnił braterskim pocałunkiem. Zebrani skwitowali ten gest bu-żalozycielek. Dalszych dekoracji dokonał ks. Budyń; odznaki przypinała wiceprezesa chóru R. Kamińska.

W BRYTANIA:

## "SPOKOJNA STAROŚĆ"

Stowarzyszenie Mieszkanowców Polskich Emerytów, założone w 1970 roku, postawiło sobie za zadanie zorganizowanie i wprowadzenie samodzielnych mieszkań dla emerytów. Jak dotychczas, zostały uruchomione dwa takie domy na Ealingu zawierające 5 pokojowych i 25 pojedynczych mieszkań.

Stowarzyszenie ma około 400 członków, z których duża liczba jeszcze ciągle czeka na mieszkania. Jak dotychczas cała akcja Stowarzyszenia była finansowana przez zarząd miejski Ealingu. Niestety, wobec obecnej sytuacji finansowej kraju i przy ścisłym ograniczeniu wydatków magistratu, zarząd Stowarzyszenia nie był w stanie uzyskać żadnych funduszy już od trzech lat i z tego powodu akcja Stowarzyszenia stanęła na martwym punkcie, mimo że potrzeba mieszkań stale wzrasta. Starania o uzyskanie funduszy od zarządu miejskiego i Housing Corporation oczywiście nie ustały i podania stale są ponawiane, ale kiedy przyniosą rezultaty nie sposób przewidzieć. Skromne fundusze wygospodarowane przez zarząd Stowarzyszenia nie wystarczają na zakup nieruchomości, choć mogłyby być użyte na konieczne przeróbki. Dlatego też Stowarzyszenie ma nadzieję dotrzeć do osób, które chciałyby pomóc całej społeczności dzielnicowej i przyszłych emerytów polskich darując za życia, lub zapisując w testamentach, swój dom dla stowarzyszenia żeby zapewnić potrzebującym "spokojną starość".

## DZIAŁ PIĘTYCKI

Maria Czerkawska (1881 - 1973)

## Święty Franciszek

Noc bezsenna. Przed świtem, co zda się daleki  
myślim zgniecionym gniewną pogardą żywoła,  
Biedaczyna z Asyżu, wysłannik radości,  
wychodzi z wąskich ramek reprodukcji Glotta.

Przez okno wola plaki, wysypa brata-słońce,  
głosem jak wilka usłni o oschłość uderza  
rozsił wiesie poranny czad ksiąg zmierz uszczęszczych —  
piękno jest pierwszym słowem boskiego przymierza.

Miłość — dobro jest drugim, a wolność jest trzecim.  
Radujcie się — zbłąkanych łaska opamięta.  
Zdzczenie nie pokrzepia, nienauność nie syci —  
Możesz być nocą ziemia w światłości poczęta?

Zyciestwo ostateczne danez było puzsze?  
Któs nie ochnął się w sobie, choćby był mordercą?  
Zaspiewa wolność, piękno zakłósz  
zbudowanym przez słońce sercem.

## IRMÃO HAUER & CIA. LIMITADA

R. José Bonifácio, 66 — Fone: 222-7744

### FERRAGENS EM GERAL

ESTACIONAMENTO GRATUITO 1/2 HORA (Silva)

Bronze, latão, cobre, alumínio em barras, chapas e tubos,  
chapas inox — Ferramentas Gedore, Corneta, Stanley,  
Motores elétricos, colas e adesivos Alba, pregos e arames,  
cordas de nylon e sisal, lona plástica, tintas e vernizes,  
máquinas elétricas BOSCH, telas, painéis e caldeirões de  
alumínio (linha Hotel).

## Paczki DO POLSKI

### ZLECENIA DO WYBORU

PIENIĄDZE ALBO PACZKI WOLNE OD CŁA!  
EKSPRESOWE PACZKI ŻYWNOSCIOWE,  
dostarczane w przeciągu 1 - 2 tygodni.

PIENIĄDZE ALBO PACZKI WOLNE OD CŁA  
"AHAT" DESPACHOS E REPRESENTAÇÕES LTDA.  
Praça João Mendes, 42 — 10.º andar — Conjunto 109  
Telefones: 36-3865 — 34-2349  
CEP. 01000 — SÃO PAULO  
Caixa Postal, 3950

## CASA DAS SEMENTES

PROAGROPEC — PRODUTOS AGROPECUARIOS LTDA.

Comérela de: Sementes, Adubos, Inseticidas, Fungicidas Equipamentos e Ferramentas Agrícolas.

Rua Pedro Ivo, 739 (Perto da antiga Rodoviária)  
Fones: 222-3478 e 232-9721

CURITIBA — PARANA

## H.KAMINSKI & CIA. LTDA.

JÓIAS  
RELÓGIOS  
ÓTICA (ÓTICA MODERNA)

Joalheria

# a PÉROLA

RUA XV — 430  
TELEFONES: 223-4475 e 222-5116

CURITIBA

PARANA

## Casa Vermelha

Artykuły żelazne, Naczynia kuchenne, Druty, Sprzęty aluminiowe, Łańcuchy, Narzędzia, Maszyny do przemysłu i rolnicze, Materiały elektryczne i sanitarne, Śruby, Piły, Siatki druciane, Oleje, Farby i Lakosy, Nawozy, Środki owadobójcze. Nasiona ogrodowe.

## EURICO FONSECA FERRAGENS LTDA.

ZAŁOŻONA W ROKU 1916

IMPORTERZY

LARGO CORONEL ENÉAS, 143 — Cx. Postal 56 — Telefones: 223-3366 e 223-4208

Adres Telegraficzny "VERMELHA" — (Próximo a Igreja da Ordem)  
C.G.C. 764908838/0001-72 — Inscr. 10108876/G

CURITIBA — PARANA

## Cia. Ltda.

de PAULO M...  
es artigos...  
pa e cozinha...  
HEOSLOV...  
P O L O N I...  
le aço inoxid...  
uma imensid...  
ais, principalm...

ADOS  
OS DIAS  
TEMPO!

## Cia. Ltda.

222-8307 e 223-3511  
23-5193

## MA. LTDA.

PELARIA

olidade

cisco, 237  
3632 (PaBx)  
Lins, 1.600

1229







LABOREM EXERCENS (V)

O CONFLITO ENTRE TRABALHO E CAPITAL NA FASE ATUAL DA HISTÓRIA

(CONTINUAÇÃO)

A capacidade de trabalho — quer dizer, de participar eficientemente no processo moderno de produção — exige uma preparação cada vez maior e primeiro que tudo, uma instrução adequada. Obviamente, permanece fora de dúvidas que todos os homens que participam no processo de produção, e mesmo no caso de executarem só aquele tipo de trabalho para o qual não são necessárias uma instrução particular e qualificações especiais, todos e cada um deles continuam sendo o verdadeiro sujeito eficiente, enquanto que o conjunto dos instrumentos, ainda os mais perfeitos são única e exclusivamente instrumentos subordinados ao trabalho do homem.

Esta verdade, que pertence ao patrimônio estável da doutrina da Igreja, deve ser sempre sublinhada, em relação com o problema do sistema de trabalho e igualmente de todo o sistema sócio-econômico. É preciso acentuar e pôr em relevo o primado do homem no processo de produção, o primado do homem em relação às coisas, e tudo aquilo que está contido no conceito de "capital", num sentido restrito do termo, é somente um conjunto de coisas. Ao passo que o homem, como sujeito do trabalho, independentemente do trabalho que faz, o homem, e só ele, é uma pessoa. Esta verdade contém em si consequências importantes e decisivas.

13. "ECONOMISMO" E MATERIALISMO

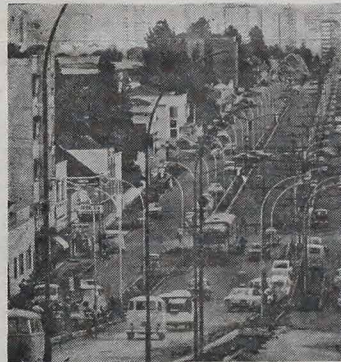
A luz de tal verdade vê-se claramente, antes de mais nada, que não se podem separar o "capital" do trabalho e que de maneira nenhuma se pode contrapor o trabalho ao capital e o capital ao trabalho, e, menos ainda — como adiante veremos — se podem contrapor uns aos outros os homens concretos, que estão por detrás destes conceitos. Pode ser reto, quer dizer, em conformidade com a própria essência do problema, e reto ainda, porque intrinsecamente verdadeiro e ao mesmo tempo moralmente legítimo, aquele sistema de trabalho que, nos seus fundamentos, supera a antinomia entre trabalho e capital, procurando estruturar-se de acordo com o princípio em precedência anunciada; o princípio da prioridade substancial e efetiva do trabalho, da subjetividade do mesmo trabalho humano e da sua participação eficiente em todo o processo de produção, e isto independentemente da natureza dos serviços prestados pelo trabalhador.

A antinomia entre trabalho e capital não tem a sua fonte na estrutura do processo de produção, nem na estrutura do processo econômico em geral. Este processo, de fato, manifesta a recíproca compenetração existente entre o trabalho e aquilo que se tornou habitual denominar o capital; mostra mesmo o ligame indissolúvel entre as coisas. O homem, ao trabalhar em qualquer tarefa no seu "banco" de trabalho, seja este relativamente primitivo ou ultramoderno, pode facilmente cair na conta de que, por seu trabalho, entra na posse de um duplo patrimônio; ou seja, do patrimônio daquilo que é dado a todos os homens, sob a forma dos recursos da natureza, e do patrimônio daquilo que os outros que o precederam já elaboraram, a partir da base de tais recursos, em primeiro lugar desenvolvendo a técnica, isto é, em primeiro lugar produzindo instrumentos tornando realidade um conjunto de instrumentos. Assim, de trabalho, cada vez mais aperfeiçoados. Assim, o homem ao trabalhar, "aproveita do trabalho de outrem". Não nos precisamos sem dificuldade esta visão assim do campo e do processo do trabalho humano, guiados tanto pela inteligência de Deus. Trata-se de uma visão coerente, teológica e, ao mesmo tempo, humanista. Nela, o homem aparece-nos como o "senhor" das criaturas, postas à sua disposição do mundo visível. E se no processo do trabalho alguma dependência se descobre, esta é a dependência do homem do Doador de todos os recursos da criação e, por outro lado, a dependência de outros homens, aqueles a cujo trabalho e a cujas iniciativas se devem as já aperfeiçoadas e ampliadas possibilidades existentes para o nosso trabalho. De tudo isto, que no processo de produção constitui um conjunto de "coisas", de instrumentos, do capital, podemos afirmar somente que "condiciona" o trabalho do homem; não podemos afirmar, porém, que isto constitua como que o "sujeito" anônimo que coloca em posição de dependência o homem e o seu trabalho.

A ruptura desta visão coerente, na qual se acha estritamente salvaguardado o princípio do primado da pessoa sobre as coisas, verificou-se no pensamento humano, algumas vezes depois de um longo período de incubação na vida prática. E logo período de incubação que o trabalho foi separado-se de tal maneira que o trabalho foi separado-se do capital e contraposto mesmo ao capital, e por sua vez o capital contraposto ao trabalho, quando se como se fossem duas forças anônimas, dois fatores de produção, postos um juntamente com o outro na mesma perspectiva "economista". Em tal maneira de ver o problema, existiu o erro fundamental a que se pode chamar erro do "economismo materialista", que se dá quando o trabalho humano é considerado exclusivamente segundo a sua finalidade econômica. Também é possível e se deve chamar a este erro fundamental do pensamento um erro do materialismo, no sentido de que o "economismo" comporta, direta ou indiretamente, a convicção do primado e da superioridade daquilo que é material, e não o que coloca, direta ou indiretamente, numa posição subordinada à realidade material, numa posição subordinada à realidade espiritual (o agir do homem, os valores morais e semelhantes). Isso não é, porém, o materialismo teórico, no sentido pleno da palavra; mas, certamente, é já um materialismo prático, o qual — na teoria materialista, mas sim, missas derivantes de um modo determinado de avaliar as realidades, e portanto em virtude de certa hierarquia de bens, fundada na atração imediata e raramente de bens, que é material — é julgado mais forte daquilo que as necessidades do homem, capaz de satisfazer as necessidades das categorias do "erro de pensar segundo as categorias do "economismo" caminhou a "pari passu" com o for-

mar-se da filosofia materialista e com o desenvolvimento de tal filosofia, desde a fase mais elementar e mais comum (também chamada materialismo vulgar, porque pretende reduzir a realidade espiritual a um fenômeno superfluo), até à fase do que se denominou materialismo dialético. Parece, no entanto, que — no âmbito das presentes considerações — para o problema fundamental do trabalho humano e, em particular, para a sua separação e contraposição entre "trabalho" e "capital", como entre dois fatores da produção considerados naquela mesma perspectiva "economista", acima referida, o "economismo" teve uma importância decisiva e influenciou exatamente sobre este modo não-humanista de pôr o problema, antes do sistema filosófico materialista. Contudo, é evidente que o materialismo, mesmo sob sua forma dialética, não está em condições de proporcionar à reflexão sobre o trabalho humano bases suficientes e definitivas, para que o primado do homem sobre o instrumento-capital ali possa encontrar uma adequada e irrefutável verificação e um apoio. Mesmo no materialismo dialético não é o homem que, antes de tudo o mais, é o sujeito do trabalho humano e a causa eficiente do processo de produção; mas continua sendo compreendido e tratado na dependência daquilo que é material, como uma espécie de "resultante" das relações econômicas e das relações de produção, predominantes numa época determinada.

Evidentemente, a antinomia, que estamos considerando, entre o trabalho e o capital — a antinomia em cujo âmbito o trabalho foi separado do capital e contraposto a ele, em certo sentido onticamente, como se fosse um elemento qualquer do processo econômico — tem sua origem não apenas na filosofia e nas teorias econômicas do século XVIII, mas também e muito mais em toda a prática econômico-social desses tempos, que coincidem com a época em que nascia e se desenvolvia, de modo impetuoso, a industrialização, na qual se diversava, em primeiro lugar, a possibilidade de multiplicar abundantemente as riquezas materiais, isto é, os meios, perdendo de vista o fim, quer dizer o homem, a quem tais meios devem servir. Foi exatamente este erro de ordem prática que atingiu, antes de mais nada, o trabalho humano, o homem do trabalho, e que causou a reação social eticamente justa, da qual se falou mais acima. O mesmo erro, que agora já tem uma fisionomia histórica definida, ligada ao período do capitalismo e do liberalismo primitivos, pode voltar a repetir-se ainda, noutras circunstâncias de tempo e de lugar, se no modo de raciocinar se partir das mesmas premissas tanto teóricas como práticas. Não se vêem outras possibilidades de uma superação radical deste erro, a não ser que intervenham mudanças adequadas, quer no campo da teoria quer no da prática, mudanças que se atenham a uma linha de firme convicção do primado da pessoa sobre as coisas e do trabalho do homem sobre o capital, entendido como conjunto dos meios de produção.



14. TRABALHO E PROPRIEDADE

O processo histórico — aqui brevemente apresentado — que sem dúvida já saiu da sua fase inicial, mas continua ainda e tende mesmo a se tornar extensivo às relações entre nações e continentes, exige um esclarecimento também sob um outro ponto de vista. Quando se fala da antinomia entre trabalho e capital não se trata, como é evidente, apenas de conceitos abstratos e de "forças anônimas" que agem na produção econômica. Por detrás de um e de outro dos dois conceitos, há homens, os homens vivos e concretos. De um lado, aqueles que executam o trabalho sem serem proprietários dos meios de produção; e do outro lado, aqueles que desempenham a função de patrões e empresários e que são os proprietários de tais meios, ou então representam os proprietários. E assim, portanto, vêm inserir-se no conjunto deste difícil processo histórico, desde o início, o problema da propriedade. A Encíclica Rerum Novarum, que tem por tema a questão social, põe em relevo também este problema, recordando e confirmando a doutrina da Igreja sobre a propriedade e sobre o direito de propriedade privada, mesmo quando se trata dos meios de produção. E a Encíclica Mater et Magistra fez a mesma coisa.

O princípio a que se alude, conforme foi então recordado e como continua sendo ensinado pela Igreja, diverge radicalmente do programa do coletivismo, proclamado pelo marxismo e realizado em vários países do mundo, nos séculos que se seguiram à publicação da Encíclica de Leão XIII. E ao mesmo tempo, ele difere também do programa do capitalismo, tal como foi posto em prática pelo liberalismo e pelos sistemas políticos que se inspiram no mesmo liberalismo. Neste segundo caso, a diferença está na maneira de compreender o direito de propriedade, precisamente. A tradição cristã nunca defendeu tal direito como algo absoluto e intocável; pelo contrário, sempre o entendeu no contexto mais vasto do direito comum de todos a utilizarem os bens da criação inteira; o direito à propriedade privada está subordinado ao direito ao uso comum, subordinado à destinação universal dos bens.

Por outras palavras, a propriedade, segundo o ensino da Igreja, nunca foi entendida de maneira a poder constituir um motivo de contraste social

no trabalho. Conforme já foi recordado acima, a propriedade adquire-se primeiro que tudo pelo trabalho e para servir ao trabalho. E isto diz respeito, de modo particular, à propriedade dos meios de produção. Considerá-la isoladamente, como um conjunto à parte de propriedades, com o fim de os contrapor, sob a forma do "capital", ao "trabalho", e, mais ainda, com o fim de explorar o trabalho, é contrário à própria natureza de tais meios e à da sua posse. Estes não podem ser possuídos contra o trabalho, como não podem ser possuídos para possuir, porque o único título legítimo para a sua posse — e isto tanto sob a forma da propriedade privada, como sob a forma da propriedade pública ou coletiva — é que eles sirvam ao trabalho; e que, conseqüentemente, servindo ao trabalho, tornem possível a realização do primeiro princípio desta ordem, que é a destinação universal dos bens e o direito ao seu uso comum. Sob este ponto de vista, em consideração do trabalho humano e do acesso comum aos bens destinados ao homem, é também para não se excluir a socialização, dando-se as condições oportunas, de certos meios de produção. No espaço dos séculos que nos separam da publicação da Encíclica Rerum Novarum, o ensino da Igreja tem vindo sempre recordar todos estes princípios, rementando aos argumentos formulados numa tradição bem mais antiga, por exemplo, aos conhecidos argumentos da Suma Teológica de Santo Tomás de Aquino.

No presente documento, que tem por tema principal o trabalho humano, convém confirmar todo o esforço com o qual o ensino da Igreja sobre a propriedade sempre procurou e procura assegurar o primado do trabalho e, por isso mesmo, a subjetividade do homem na vida social e, especialmente, na estrutura dinâmica de todo o processo econômico. Desde ponto de vista, continua sendo inaceitável a posição do capitalismo "rígido", que defende o direito exclusivo da propriedade privada dos meios de produção, como um "dogma" intocável na vida econômica. O princípio do respeito do trabalho exige que tal direito seja submetido a uma revisão construtiva, tanto em teoria como na prática. Com efeito, se é verdade que o capital — entendido como o conjunto dos meios de produção — é ao mesmo tempo o produto do trabalho de gerações, também é verdade que ele se cria incessantemente graças ao trabalho efetuado com a ajuda do mesmo conjunto dos meios de produção, que aparecem então como um grande "banco" de trabalho, junto do qual dia a dia, a presente geração dos trabalhadores desenvolve a própria atividade. Trata-se aqui, como é óbvio, das diversas espécies de trabalho, não somente do trabalho chamado manual, mas também das várias espécies de trabalho intelectual, desde o trabalho de concepção até ao de direção.

Sob esta luz, as numerosas proposições enunciadas pelos peritos da doutrina social católica e também pelo supremo Magistério da Igreja — adquirem um significado de particular relevo. Trata-se de proposições que dizem respeito à compatibilidade dos meios de trabalho, à participação dos trabalhadores na gestão e/ou nos lucros das empresas, o chamado "acionariado" do trabalho, e coisas semelhantes. Independentemente da aplicabilidade concreta destas diversas proposições, permanece algo evidente que o reconhecimento da posição justa do trabalho e do homem do trabalho no processo de produção exige várias adaptações, mesmo no âmbito do direito da propriedade dos meios de produção. Ao dizer isto, todavia, não se quer negar a existência de situações mais antigas, mas também e antes de mais nada a realidade e a problemática que se criaram na segunda metade deste século, pelo que se refere ao Terceiro Mundo e aos diversos novos países independentes que foram aparecendo — especialmente na África, mas também em outras latitudes — no lugar dos territórios coloniais de outrora.

Se, por conseguinte, a posição do capitalismo "rígido" tem de ser continuamente submetida a uma revisão, no intuito de uma reforma sob o aspecto dos direitos do homem, entendidos no seu sentido mais amplo e nas suas relações com o trabalho, então, sob o mesmo ponto de vista, deve afirmar-se que estas reformas múltiplas e tão desejadas não podem ser realizadas com a eliminação apriorística da propriedade privada dos meios de produção. Convém, efetivamente, observar que o simples fato de subtrair esses meios de produção (o capital) das mãos dos seus proprietários privados não basta para os socializar de maneira satisfatória. Assim, eles deixam de ser a propriedade de um determinado grupo social, os proprietários privados, para se tornarem propriedade da sociedade organizada, passando a estar sob a administração e a fiscalização diretas de um outro grupo de pessoas que, embora não tendo a propriedade, em virtude do poder que exercem na sociedade, dispõem deles a nível da economia local.

Este grupo dirigente e responsável pode desempenhar-se das suas funções de maneira satisfatória, do ponto de vista do primado do trabalho; mas pode também cumpri-las mal, reivindicando, ao mesmo tempo, para si o monopólio da administração e da disposição dos meios de produção, sem se deter quanto a isso nem sequer diante da ofensa aos direitos fundamentais do homem. Desde modo, pois, o simples fato de os meios de produção passarem para a propriedade do Estado (o sistema coletivo, não significa só por si, certamente, a "socialização" desta propriedade. Poder-se-á falar de socialização somente quando ficar assegurada a subjetividade da sociedade, quer dizer, quando cada um dos que a compõem, com base no próprio trabalho, tiver garantido o pleno direito a considerá-la-se proprietário do grande "banco" de trabalho em que se encontra a propriedade com todos os demais. E um dos caminhos para alcançar tal objetivo poderia ser o de associar o trabalho, na medida do possível, à propriedade do capital e dar possibilidades de vida a uma série de corpos intermediários com finalidades econômicas, sociais e culturais: corpos estes que não de usufruir de uma efetiva autonomia em relação aos poderes públicos e que não de procurar conseguir os seus objetivos em colaboração recíproca, sobretudo em relação às exigências do bem comum, e que não de, ainda, apresentar-se sob a forma e com a substância de uma comunidade viva; quer dizer, de maneira a que neles os respectivos membros sejam considerados e tratados como pessoas e estimulados a tomar parte ativa na sua vida.

(continua na próxima edição)



# Nossa Senhora de Czenstochowa - 600 anos - 1382 - 1982

Ao ensejo do 6.º centenário da veneração do quadro de Nossa Senhora, no Monte Claro, Polónia, este jornal propôs-se a divulgar e levar ao conhecimento dos leitores a índole religiosa do povo polonês.

Até agora foram abordados fatos históricos referentes à fundação do mosteiro no Monte Claro, a origem do quadro de Nossa Senhora, as principais festas litúrgicas e a defesa desse lugar santo do povo polonês.

E o povo igreja que recorre desde os tempos da fundação do mosteiro e acredita na intercessão de Maria. A afluência do povo aos lugares ou a pessoas de caráter místico é tão antiga quanto a própria humanidade. Sem recordar em demasia fatos descritos nos Evangelhos, quando muitos acorriam a Cristo, em busca de auxílios espirituais, a fé naquele que tem todo poder, efetua fatos extraordinários. Modernamente, a procura de lugares santos ou milagrosos, leva o nome de peregrinação, seja ela empreendida individual ou comunitariamente.

Peregrinação a Czenstochowa — será o assunto abordado nas últimas edições deste jornal em 1981.

## 6.1 — PEREGRINAÇÕES A CZENSTOCHOWA

O objeto de atenção e atração de multidões ao Monte Claro, evidentemente, era e é o quadro de Nossa Senhora, mundialmente conhecido pelo nome de: Nossa Senhora do Monte Claro ou (Matka Boska Czenstochowska). A piedade popular, própria de cada povo, motivou a divulgação de graças obtidas por aqueles que tenham recorrido à intercessão de Nossa Senhora. Já em 1492 o rei Wladyslaw Jagiello, endossava um pedido dos monges paulinos, dirigindo-se ao papa para que concedesse privilégios à igreja do Monte Claro uma vez que eram constatados indícios de intervenção divina no povo que acorria àquele mosteiro. O papa de então, Martinho V, acolheu o pedido dos monges poloneses, cumulando de indulgências os peregrinos e a todos que visitassem a igreja com finalidade penitencial. O documento papal cita a igreja do Monte Claro, na Polónia.

Naquela época começam a ser divulgados os primeiros feitos extraordinários ocorridos no Monte Claro o que tem motivado a afluência de pessoas. Risinius (monge?) tem notado a presença de peregrinos no Monte Claro provenientes de: Wrocław, Oswiecim, Warszawa, Lwów, Lublin,



AVISTANDO O SANTUÁRIO DE CZENSTOCHOWA. OS PEREGRINOS CAEM DE JOELHOS. (Foto recente).

Lituânia, Bialorússia e até da Hungria e Morávia, ultrapassando o território polonês. Segundo Risinius, as peregrinações começaram em 1402. Jan Dlugosz, escritor polonês, confirma esta versão quando descreve o ataque dos hussitas ao mosteiro do Monte Claro, afirmando que o quadro de Nossa Senhora era visitado com fins piedosos, por pessoas de todo o reino polonês, e de outros países: Silésia, Morávia, Prússia e Hungria. Dlugosz é testemunha fidedigna, uma vez que era natural de Czenstochowa e muito lhe interessavam os peregrinos que acorriam a Czenstochowa. Em 1568, Grzegorz de Sambora, professor da Academia de Cracóvia, dedicou um poema especial à Maria do Monte Claro, em latim, exaltando Maria do Monte Claro e fazendo alusão a peregrinos descrevendo, inclusive, a maneira de deslocamento.

Todas as camadas sociais peregrinavam a Czenstochowa: reis, oligarcas, nobres, cidadãos e povo do campo. O meio de deslocamento era a pé. As carroças eram utilizadas para transporte de alimento e bagagens, ou para recolhimento de peregrinos que tenham desfalçado, ou doentes que eram levados a Czenstochowa na esperança de obterem curas.

Os organizadores de peregrinações, geralmente, eram os padres vigários que se serviam de recrutadores voluntários. A peregrinação, uma vez organizada, partia de uma determinada paróquia, vila ou cidade. Durante o percurso, alojavam-se peregrinos avulsos ou grupos por onde a peregrinação se deslocasse. O trajeto, nem sempre visava o menor percurso. Os peregrinos, visitavam igrejas, mosteiros ou lugares santos existentes no itinerário. Com o decorrer do tempo, criou-se o costume de realizar, peregrinações, anualmente.

As peregrinações organizadas e efetuadas periodicamente, são oriundas de: Zywiec, Warszawa, Koziegłowy, e datam de 1611. A peregrinação de Zywiec somou 1.800 pessoas, incluindo seis sacerdotes.

Em Czenstochowa, encontravam-se pessoas dos mais longínquos lugares, da Polónia, desceñhidos e que falavam os mais variados dialetos, trajando as mais coloridas vestes. O elo de união era a fé, o culto comum e a veneração a Maria Santíssima, Rainha da Polónia.

Pe. João Novak

(continua na próxima edição)

## A pobreza, riqueza dos povos

Acaba de sair em português o livro "A pobreza, riqueza dos povos" (Vozes em coedição com Cidade Nova), de Albert Tévoédjré, diretor do Instituto Internacional de Estudos Sociais (Genebra) e diretor geral do Bureau Internacional do Trabalho (Genebra). Tévoédjré é africano do Benin, e tem um conhecimento da África inteira e dos países europeus e suas políticas como poucos chefes de Estado terão.

O livro representa uma expressiva colaboração do pensamento africano. Sobretudo a nós brasileiros, com tanto sangue negro, esse livro, que fala da transformação do mundo pela solidariedade, nos deveria sensibilizar nesse momento em que as Igrejas lutam contra uma sociedade de abundância reservada a poucos, em detrimento da maioria do nosso povo empobrecido, que deseja um estilo de vida simples e digno.

O tema da pobreza é dos mais acentuados nos últimos anos nas reflexões pastorais. Existe uma mentalidade de abundância e uma realidade de carência. Ninguém quer a miséria e a indigência. E não foi a favor dessa desgraça que esse livro foi escrito. Mas contra o esbanjamento, a ostentação, o supérfluo tornado necessário, o acúmulo de quase tudo nas mãos de pouquíssimos. O livro raciocina lucidamente, sem amarguras. Argumenta com dados e fatos, sem o dogmatismo suspeito das estatísticas burocráticas. Mais parece uma sábia meditação em voz alta sobre o inadiável desafio da transformação da sociedade. Uma reflexão na linha profética da denúncia sem violência das falsas colocações, das quais a de piores consequências é aquela que centra o desenvolvimento no capital financeiro e marginaliza e coisifica o homem. (CIC).

Frei Clarêncio Neotti, O.F.M.

## Menos de 10% dos jovens italianos praticam religião

ROMA (CIC) — Pesquisas realizadas recentemente por professores da Pontifícia Universidade Gregoriana de Roma, incluindo 5 mil jovens de 18 a 25 anos, indica que somente 9% desses jovens sente a necessidade de praticar a religião católica enquanto o restante confessa-se totalmente indiferente. A maioria revelou também que cumpre o preceito dominical "por costume e não por convicção". A pesquisa indica depois que 80% dos jovens entrevistados rejeitam as normas da Igreja no campo sexual, principalmente as mulheres.

## VILA REAL constrói sua casa de oração

No dia 22 de novembro p.p., teve lugar, na Vila Real, Bairro de Orleans, a bênção da pedra fundamental da Capela, dedicada a Nossa Senhora das Graças, ou da Medalha Milagrosa.

Com a participação do vigário de Orleans, seu coadjutor, Pe. Francisco Maszner, Pe. André Biernaski, do Seminário São José, do Pe. Geraldo Valença, vigário de Marra-SC, do povo da Vila Real e adjacências, foi dado início ao ato da bênção da pedra fundamental.

O Pe. Geraldo Valença, convidado especial, presidiu a cerimônia. Usando da palavra, explicou, rapidamente, a origem da Medalha Milagrosa e a oportunidade da construção da casa de oração em homenagem a Nossa Senhora.

A comunidade, preparada pelo vigário, acompanhou atentemente, as palavras, os gestos e o sentido da cerimônia. Ao

contínuo, houve Missa concelebrada pelos citados sacerdotes, com cânticos a cargo dos seminaristas do Seminário Nossa Senhora das Graças.

Na homília, o celebrante, Pe. Geraldo lembrou a necessidade do testemunho cristão dado pelos sacerdotes, famílias e religiosos. Disse, repetindo as palavras do Evangelho: "quem muito recebeu, muito será exigido".

Na festa externa, própria de muitas comunidades, houve conagração e muita animação durante tarde toda.

Diante da colaboração da comunidade houve quem lançasse o seguinte slogan: "a comunidade unida, a capela será edificada".

Pe. Francisco Maszner

## João sem fronteiras

Dia 25 de novembro p. passado, transcorreu o centenário do nascimento de Angelo Giuseppe Roncalli, o Papa João XXIII.

Para homenagear a lembrança do evento, traduzimos um poema escrito pelo Irmão Bento Gomes, monge de Serra Clara. Irmão Bento é assíduo colaborador de inúmeros jornais e revistas católicas do Brasil, inclusive, a Revista Entre Amigos. Eis o seu poema:

### JOAO SEM FRONTEIRAS

"Um homem existiu Chamado João".  
De todos foi pai,  
De todos, irmão.

— João... "Angélio E Papal Angélio..."  
— Quem é que diria, Assunta, o bambino!

João XXIII,  
João Sottoli-Monte,  
João Novo Sol  
Em nosso horizonte.

João Alegria,  
João Primavera,  
Da barca de Pedro  
Fez nova galera.

Rasgou novas portas  
Na Casa de Deus.  
Seu zelo inflamado  
Lembra os Hasmoneus.

João do Concílio,  
Do nome o segundo;  
Primeiro, em alcance,  
Concílio do mundo.

João Sem Fronteiras,  
João Eucuménico,  
Irmão de Atenágoras,  
De André, de Doménico.

João Novo Estilo,  
João Nova Graça,  
Pisando na terra,  
Caminhos nos traça.

João de Belém,  
João do Calvário,  
João do Cenáculo,  
João do Sacrário.

Com turco, foi turco;  
Foi grego com grego.  
Da frase paulina  
Fez todo o emprego.

João Teresinha,  
Sorriso nos lábios,  
Os simples são mestres  
Dos doutos mais sábios.

João Verdadeiro,  
João Legendário,  
João Irmãozinho,  
João do Rosário.

Os ditos e feitos  
De João, que achado!  
"Se vero non é,  
E bene trovato!"

João Sem Retoque,  
João Singeleza,  
Do fardo pesado  
Fez uma leveza.

Por causa de João,  
A mesa se sente  
Quem veio do Norte,  
Do Sul, do Nascente.

Diremos um dia:  
"São João XXIII!"  
— Que nome engrandecido  
Do céu nos diria.

(Irmão Bento Gomes, Monge de Serra Clara)

## LUD EM 1981

No dia 15 de dezembro próximo, será distribuída a última edição do seu jornal LUD, em 1981. Repetindo, a última edição de 1981. Haverá uma interrupção de três semanas, voltando à circulação semanal, normal, no dia 12 de janeiro de 1982. A interrupção é decorrência de férias concedidas aos trabalhadores da Gráfica Vicentina Ltda., encarregados da linotipia e paginação do jornal.

Terminando o exercício de 1981, a direção do jornal LUD desincumbiu-se, satisfatoriamente quanto à melhoria do conteúdo do jornal. Graças a disponibilidade de muitos colaboradores o LUD quer prosseguir num constante processo de revitalização. Cabe, aqui, um especial agradecimento a todos os colaboradores de Curitiba, arredores e de outras cidades que emprestam sua colaboração como colunistas, graciosamente.

Ainda no dia 15, a direção da editora fará uma reunião com os colaboradores de Curitiba, para apresentar planos da viabilidade de manutenção do jornal no decorrer de 1982.

Quanto ao plano financeiro, ainda não se chegou a um equilíbrio. A meta ideal não foi atingida, todavia não se pode revelar apenas pessimismo. A campanha do fortalecimento do fundo de manutenção do jornal LUD, rendeu, no ano que finda, cerca de Cr\$ 220.000,00 (duzentos e vinte mil cruzeiros). Aos prezados benfeitores e amigos, os sinceros agradecimentos da direção da editora. Houve, ainda, uma originalidade de socorro financeiro para o fundo de manutenção do LUD. Houve uma série de pequenos empréstimos à editora, a juros reduzidos, até mesmo, sem juros. Estes, também são benfeitores e merecem agradecimentos. Com a penúltima edição, os leitores receberam um brinde, uma folhinha para 1982.

O preço da assinatura para 1982, já divulgado, é de Cr\$ 1.800,00. Pagando a assinatura em dia ou antecipadamente, é maneira justa de velar pelo crescimento do seu jornal.

Obrigado, colaborador, leitor, benfeitor. Deus lhes pague sua generosidade. Até 1982.

Pe. João Novak — Diretor Geral